

Internet a integracja środowiska ceramików w Polsce

Referat wygłoszony przez Dariusza Osińskiego w czasie VI Ogólnopolskiego Seminarium dla Nauczycieli Ceramiki i Rzeźby Szkół Plastycznych (17-18.10.2008 Nowy Wiśnicz).

Często zadawane jest mi pytanie: dlaczego to wszystko robię? Dlaczego tak uparcie dążę do integracji środowiska ceramików w Polsce?

Może zacznę od pewnego przypadku edukacyjnego. W 1976 poproszono mnie o pomoc w przygotowaniu do egzaminu maturalnego z biologii. Orłem nie byłem, ale potraktowałem to jak wyzwanie w dodatku, że między innymi miałem wytłumaczyć temat, którego sam nie rozumiałem. Chodziło o kwas dezoksyrybonukleinowy (DNA). Zasiadłem do tematu, wykreśliłem jakieś pociągi, jakieś stacje i rozumiałem, i udało mi się wytłumaczyć. Wtedy zauważyłem niesamowitą prawidłowość; żeby dobrze uczyć, trzeba starać znaleźć się na tym samym poziomie wiedzy co uczeń. Zapomniałem o DNA i o moim spostrzeżeniu na dwadzieścia cztery lata. W 2000 roku oglądając dokument o nauczaniu na wyższych uczelniach w Finlandii usłyszałem, że wprowadzono tam bardzo nowatorski system nauki polegający na przekazywaniu wiedzy przez profesorów z pozycji umiejętności studentów... Co by było, gdybyśmy posiadali system wyłapywania i wdrażania tego typu nowatorskich pomysłów w naszym kraju?

Pod koniec XX wieku, z racji wykonywanego zawodu ceramika, nie czułem zbyt dużej sympatii do komputera, który wydawał się być zabawką zabierającą czas. Podzielałem zdanie większości artystów, że praca twórcza nie ma nic wspólnego z tym urządzeniem. Około 2000 roku odwiedził mnie znajomy z czasów szkolnych aktualnie przebywający w Londynie. Zobaczył komputer i stwierdził, że możemy uruchomić tanie połączenie internetowe pomiędzy nami i pozostałymi kolegami przebywającymi na emigracji. W pobliskim kiosku odnalazł jakieś pierwsze polskie komputerowe pismo, które na dołączonej płycie miało program tzw komunikator. Zainstalował tę nowość na moim komputerze, w punktach wypisał co kolejno mam robić a po powrocie do Londynu nawiązał ze mną internetowy kontakt. Strach przed uszkodzeniem i bezpowrotnym skasowaniem czegoś czego nie rozumiałem pokonałem ciekawością, która mnie popychała w nowy nieznan świat. Z rozmów internetowych w naturalny sposób zrodziła się konieczność przekazywania sobie zdjęć. Po jakimś czasie doszły kamery internetowe. Odzyskaliśmy stare znajomości, które z uwagi na odległość, jeszcze niedawno były nie do odzyskania. Komputer przyciągał mnie coraz bardziej. Penetrując bogate zasoby internetu natrafiłem na ogłoszenie o konkursie Sukcesplan 2002. Założenie zorganizowane przez międzynarodowe porozumienia rządowe miało na celu nauczyć nas Polaków pracy zbiorowej. Po dokładnej lekturze zasad konkursu postanowiłem skorzystać z nadarzającej się okazji i wcielić w życie pomysł, który męczył mnie od początku lat dziewięćdziesiątych. Centrum Ceramiki. Nakreśliłem projekt ogólnopolski oparty na współpracy szkół i pracowni ceramicznych. Pracownie miały być pośrednikiem w przekazywaniu wiedzy ceramicznej przygotowywanej centralnie w czymś w rodzaju laboratorium naukowego. Równocześnie pracownie miały zapewniać w terenie dostęp „podległym” szkołom do materiałów technicznych niezbędnych w wytwarzaniu ceramiki i do pieca wypalającego ulepione w szkołach przedmioty. Miały również rozpowszechniać gotowe zestawy, umownie nazwane przeze mnie Ckwadrat, ułatwiające maksymalnie posługiwanie się technologią ceramiczną. Ten system uzupełniający nauczanie podstawowe wzbogaciłem o edukację poza szkolną, systemy terapii zajęciowej i resocjalizację. Całość polegała właściwie na uporządkowaniu i wykorzystaniu istniejących struktur. Pieniądze pozyskane z konkursu miały być przeznaczone przede wszystkim na jak najszerzą promocję projektu. Tekst z odpowiednim wykresem założenia postanowiłem przesłać do organizatorów konkursu i w tym momencie natrafiłem na przeszkodę nie do pokonania. To było założenie prowokujące do działań zespołowych, a ja byłem sam. Ruszyłem po znajomych, potencjalnych kandydatach na współ pomysłodawców. Co innego jednak luźne rozmowy towarzyskie a rozmowa na szeroki,

poważny temat. Nie znalazłem nikogo kto by chciał przeanalizować zagadnienie, ustosunkować się do niego, nanieść poprawki i podpisać się pod nim. Wysłałem wniosek ze świadomością porażki. Wygrał projekt zamykający się w zakresie jednego małego przedsiębiorstwa produkcyjnego. Tak jak wcześniej przy fińskiej edukacji tak i teraz zamarzyłem o rodzaju Wolnej Trybuny...

Zacząłem szukać ceramików w wirtualnym Świecie, bo w kraju nie mogłem znaleźć żadnego... Wydrukowałem sporą ilość materiałów, które gromadziłem w skoroszytach. Po jakimś czasie z przyjemnością odnalazłem pierwsze polskie forum, na którym ceramicy usiłowali czegoś się dowiedzieć, coś kupić, coś sprzedać, coś zorganizować. Forum było bardzo prymitywne i pomstowaliśmy nad jego uciążliwością. Zwierzyłem się tam, że mam sporo pomysłów do realizacji ale czekam na stosowny moment. Ktoś odpowiedział, że ten moment właśnie nastąpił. Zaprosił mnie do współtworzenia nowego forum ceramicznego pod nowym adresem. Miejsce okazało się idealne. Usiadłem wygodnie w fotelu i z uporem maniaka zacząłem tworzyć coraz to nowe działy. Wędrując po wystawach, po okolicy i po Polsce, zrobiłem w tym czasie około 2 000 zdjęć cyfrowych, które oczywiście od razu umieściłem w sieci. Zacząłem pisać Poradnik dla początkujących z szybkością trzech porad dziennie ilustrując go własnymi rysunkami. Z zebranych adresów pracowni i miejsc zaopatrzenia ceramików zapoczątkowałem tworzenie informatora. Ktoś powiedział, że mało jest tekstów w literaturze o naszym zawodzie. Zacząłem pisać wiersze i opowiadania gliniane. Zauważyłem, że ludzie zafascynowani światem nie zdają sobie sprawy jakie mamy w kraju potężne fundamenty w dziedzinie ceramiki. Założyłem fotoalbum „Przeszłość”. Wśród swoich książek znalazłem spis podatkowy z XVI wieku garncarzy w Bieczu. Dodałem do niego indeks rzemieślników zajmujących się obecnie ceramiką, który przekazała mi znajoma etnograf i tak powstał „Ceramikon Polski”, pierwszy taki spis ludzi związanych z ceramiką polską od XVI wieku do dziś. Zawsze dużo rysowałem i pisałem. Utworzyłem więc rubrykę „Garncarz Nowator”, w której puściłem wodze fantazji pisząc często surrealistyczne teksty. Lubię gotować, założyłem więc rozdział „Kuchnia ceramika”. W ramach solidarności ze wszystkimi stającymi przed czymś ważnym założyłem rubrykę „Trzymam kciuka” itd. itp.

Efekty nie kazały na siebie długo czekać. Po pół roku z ośmiu dziennych odwiedzin forum zrobiło się 180. Stworzyliśmy miejsce, gdzie zaczęto myśleć i pisać o wspólnych imprezach, konkursach, o ceramice. Czuję, że wirtualne znajomości trzeba urealnić. Znalazłem na warszawskim Starym Mieście herbaciarnię założoną dość niedawno przez parę młodych pasjonatów. Bardzo im się spodobała moja idea. W maju 2003 zapoczątkowałem Czwartki Ceramiczne. Na stole postawiłem normalną cegłę, którą dostałem w trakcie robienia reportażu w podwarszawskiej cegielni. Cegła wywoływała uśmiech wśród ceramików i przypadkowych obserwatorów, ale ja doszedłem do wniosku, że jest to najbardziej reprezentatywna forma ceramiczna, bo wręcz pierwotnie wypalony kawałek gliny, który przez tyle epok nie zmienił swojego kształtu i zastosowania. Ten ceramiczny eksponat służył jako znak rozpoznawczy dla internautów.

W lutym następnego roku udało mi się zorganizować w tej herbaciarni własną wystawę. O tyle to istotne, że zaprezentowałem na niej nie tylko swoje osiągnięcia ceramiczne, ale też i cały dorobek literacko internetowy. Muszę się przy okazji pochwalić, że wernisaż zaszczyciło około 250 osób, a kolejka przed herbaciarnią długo zadziwiała przechodniów.

Mniej więcej od tego czasu zainteresowałem się inną formą publikacji internetowej. Wycofałem się z forum tworząc samodzielne blogi na portalu Onet. Rozwiązanie wydało mi się ciekawe ponieważ blogi są bardzo dobrze strzeżone przed hakerami co zapewnia dużą stabilność przedsięwzięciu. Właściwie każdemu wcześniej założonemu tematowi na forum poświęciłem teraz osobny blog. Wszystkie blogi połączyłem ze sobą tzw linkami tworząc samo reklamującą się sieć internetową. Pomagając zakładać blogi znajomym ceramikom powiększałem o nie „sieć”. Istotne dla mnie było to, że takim działaniem uświadamiałem innym łatwość zaistnienia w internecie w oparciu o własne umiejętności i bezpłatne media.

W tym rozwiązaniu dostępność materiałów dla odwiedzających okazała się prostsza niż wcześniej na forum. Nie stosowałem żadnych haseł więc bywanie na moich stronach nie sprawiało większych kłopotów szczególnie początkującym internautom.

Moje dalsze poszukiwania doprowadziły mnie do bezpłatnych Top List. Założyłem, być może pierwszą w świecie, top listę ceramików. Na tej samej bazie zapoczątkowałem Listę wydarzeń ceramicznych i Toplistę ceramików prowadzących warsztaty razem z agroturystyką. Przy okazji zauważyłem, że uznani w świecie artyści oprócz typowych stron internetowych nie wstydzą się prowadzić blogi, co w naszym kraju jest właściwie niemożliwe...

Zapoczątkowane w „realu” Czwartki Ceramiczne zaowocowały organizacją Warszawskich Spotkań Ceramicznych. Ponad sześćdziesiąt pracowni przyjechało w czerwcu 2005 roku na Pole Mokotowskie w samym centrum stolicy żeby spotkać się i zaprezentować swoje wyroby. Tego typu święta organizowane są w wielu krajach. Nie widzę powodu dla którego Polska nie miałaby mieć takiej imprezy. Udało nam się czterokrotnie podtrzymać zwyczaj i już szykujemy piątą edycję w czerwcu 2009. Przy okazji WSC chciałem powiedzieć o pomysle, który realizujemy przez wszystkie Spotkania. Otóż w celach integracyjnych zorganizowaliśmy akcję malowania ceramiki sanitarnej. Polega to na tym, że przemysł daje nam ceramikę, Instytut Szkła i Ceramiki farby oraz nadzór technologiczny, malowaniem zajmują się artyści, firma rzemieślnicza wypala dzieła a gotowy efekt wędruje na coroczne styczniowe aukcje WOŚP. To taka wizytówka naszego działania. Pragniemy łączyć wszystkich zainteresowanych ceramiką we wspólnych przedsięwzięciach. Na tej właśnie zasadzie powołaliśmy do życia w listopadzie 2005 roku Związek Ceramików Polskich. Nasze stowarzyszenie bywa mylnie utożsamiane z organizacją artystyczną. Artyści są naszymi członkami obok technologów, przedstawicieli przemysłu, historyków, naukowców, rzemieślników czy chociażby miłośników ceramiki. **Pragniemy być płaszczyzną porozumienia ludzi z kręgu jednej technologii, a wspólne działania mają prowadzić ku poszukiwaniom nowych rozwiązań we wszystkich tych dziedzinach, w których technologia ceramiki jest wykorzystywana.**

Przez lata powojenne popadliśmy w zaniechanie i najprostsze rozwiązania przestały istnieć. To co kraje wysoko rozwinięte posiadały w wyniku powolnej ewolucji nam po prostu nie było dane. Tradycja. Podstawa logicznego istnienia u nas została zachwiana, sponiewierana, ośmieszona. Stworzono substytut tradycji, który w normalnych warunkach nie ma racji bytu.

A przecież tradycja jest niezbędnym składnikiem edukacji.

W całym swoim działaniu dążę do budowania edukacji podstawowej, bez której nie mogą istnieć właściwie kolejne stopnie wtajemniczenia. Nawet w trakcie zajęć z trzylatkami staram się przekazywać podstawy technologii. Nieprawdą jest, że takie małe dzieci nic nie zapamiętają. Ja pamiętam swoje pierwsze spotkanie z ceramiką ponad pięćdziesiąt lat... Praca w glinie, polega przecież na wykorzystywaniu podstawowych umiejętności człowieka z jakimi się rodzi. Nadajemy glinie kształt przez głaskanie, szczypanie, wałkowanie... Kiedy i dlaczego te umiejętności gubimy?

W styczniu 2006 zorganizowaliśmy Kulig ceramiczny po 15 świetlicach gminnych Kalisza Pomorskiego. W te ciężkie, zimne dni mieliśmy wszędzie nadkomplety. Dzieci szybko chwyciły wskazówki i realizowały swoje pomysły błyskawicznie. Prace wypaliliśmy w przywiezionym gazowym piecu polowym. Oprócz wspomnień i zdjęć została po nas chęć tworzenia ceramiki i zorganizowano tam ogólnodostępną pracownię ceramiki.

Pod koniec 2006 roku zorganizowaliśmy pierwszą wystawę z cyklu Różne Oblicza Ceramiki. Wydarzenie miało miejsce w Muzeum Regionalnym w Sierakowie Wielkopolskim. Założenie pozornie typowe, ale my zaprosiliśmy do niego ceramików z całego kraju i siłami społecznymi doprowadziliśmy do świetnej wystawy, która w małym miasteczku stała się wydarzeniem. Oprócz fotorelacji została we wspomnieniach anegdota o tym jak to wierni z pobliskiego kościoła przyszli na wernisaż po księdza, bo czas rozpoczęcia mszy już dawno minął. Kolejna wystawa odbyła się jeszcze w grudniu tego samego roku i przyniosła ze sobą dwie anegdoty. Pierwsza to mail z zapytaniem od kustosa Muzeum Narodowego w Krakowie czy ta wystawa w Palmiarni Poznańskiej to nasza robota, bo pomysł osadzenia ceramiki wśród kaktusów jest pomysłem co najmniej surrealistycznym. Potwierdziłem delikatnie sugerując, że przyroda ma w

sobie coś surrealistycznego. W odpowiedzi usłyszałem:

-Ależ ja nie krytykuję, ja podziwiam genialność pomysłu, bo przecież ci co bywają w Palmiarni nie koniecznie bywają w galeriach.

Czarno- białe katalogi mieliśmy wydrukowane domowym sposobem i automatycznie oszczędnie je rozdawaliśmy.

- Bardzo przepraszam czy mógłbym dostać katalog wystawy?

- A czy Pan jest ceramikiem?

- Nie, dyrektorem Muzeum Narodowego w Poznaniu.

ROC 3 odbyło się w warszawskim przejściu podziemnym pod Placem Na Rozdrożu, tuż przy Ministerstwie Sprawiedliwości i Łazienkach. Spacerowicze z pieskami przebijali się przez tłum wernisażu, a my zimowo opatuleni pokazywaliśmy przechodniom gorącą ceramikę.

ROC 4 miała miejsce w Opatówku. Tu zapoczątkowaliśmy współpracę ze Związkiem Artystów Pedagogów Ceramiki i Rzeźby z Nowego Wiśnicza. Przepiękne Muzeum Przemysłu z olbrzymim zbiorem polskich fortepianów, nasza ceramika i cudowne przyjęcie...

ROC 5ustawiliśmy na Zamku Książ. Przez naszą wystawę przeszło ponad 20 tysięcy widzów.

ROC 6 miało miejsce w Muzeum Regionalnym w Koziencicach. Dyrektor nawiązał ze mną kontakt dzięki temu, że znalazł mnie w internecie i chciał uzyskać fachową poradę na temat organizacji pracowni ceramiki przy Muzeum. Oczywiście poradę uzyskał, pracownię założył, a dla kompletu zaproponował miejsce na wystawę.

ROC 7 skierował nas do Radzyna Podlaskiego. Miasto, które kiedyś leżało w centrum kraju, a teraz jest na jego uboczu udostępniło nam przepiękną oranżerię wśród zabudowy olbrzymiego pałacu rodziny Potockich. Pobliski kościół kryje grobowiec carycy rosyjskiej, Maryny Mniszchówny, Polki.

ROC 8 udało nam się zorganizować w Warszawie. Wzięliśmy udział w Inwazji Stuki Niezależnej Rewizje 2007. W Muzeum Przemysłu d. Norblin zgromadziliśmy około 200 prac. Trzy wystawy zeszły się w jedną. Międzynarodowa wystawa poplenerowa z Bolesławca, wystawa poplenerowa z Nowego Wiśnicza i wystawa Związku Ceramików Polskich. Wernisaż pomimo siarczystego mrozu w sali wystawienniczej zgromadził ponad 500 gości. Pomagali nam wolontariusze z Rewizji Warszawa 2007. Odwiedzili nas obserwatorzy z Europy i władze dzielnicy. Przeprowadziliśmy aukcję na rzecz spalonej szkoły dla dzieci niewidomych w Laskach. Dostarczyliśmy miastu gwiazdkowe wydarzenie.

Pomimo, że teoretycznie zakończyliśmy cykl ROC, wraz z rokiem 2008 zorganizowaliśmy dwie wystawy w Otwocku k. Warszawy.

W maju 2008 wzięliśmy udział w Nocy Muzeów. Tu również wspierał nas ZAPCiR i Muzeum Technik Ceramicznych w Kole. Zorganizowaliśmy pokaz slajdów z tworzącego się Wirtualnego Muzeum Ceramiki, a jako główną atrakcję przedstawiliśmy wydarzenie pierwsze tego typu w kraju, czyli wypał glinianej kopii przedwojennego motocykla Sokół w skali 1:1. Ewenementem było całkowite odsłonięcie rzeźby w maksymalnej temperaturze punktualnie o godzinie 24.00.

To przepiękne widowisko zapadło nam wszystkim w pamięci jako coś unikalnego.

We wrześniu br zorganizowaliśmy kolejną wystawę z cyklu ROC w dobrze nam już znanym Opatówku.

Jeśli chodzi o wydarzenia czysto artystyczne współorganizowane przez nas, to należy wspomnieć jeszcze o międzynarodowych wystawach i sympozjach awangardowego kierunku w sztuce przypisanego całkowicie Polakom, a rozprzestrzeniającego się od połowy lat dziewięćdziesiątych po całym świecie. Ten kierunek to Decentryzm. Kilku naszych ceramików potrafiło się zrecznie w tym nowatorskim kierunku odnaleźć. Pierwsza wystawa miała miejsce w lipcu 2006 roku. Wystawa i kilkudniowe sympozjum odbyło się w Kaliszu (kwiecień 2007), oraz w Ostrowcu Świętokrzyskim (lipiec 2008). Również w lipcu br miał miejsce pierwszy międzynarodowy plener decentrystyczny rzeźbiarski w Nietuliskach (Góry Świętokrzyskie).

Nasi przedstawiciele od trzech lat biorą czynny udział w Akademii Sztuk Przepięknych w czasie trwania Przystanku Woodstock. Od czterech lat uczestniczymy w sposób zorganizowany w Bolesławieckim Świecie Ceramiki.

Dbając o edukację podstawową, poza zajęciami w ciągu roku, staramy się również organizować wakacyjne warsztaty dla dzieci.

Chcielibyśmy doprowadzić do tego, by na zajęciach plastyki w szkołach podstawowych zaistniała ceramika jako nauka równoważna z innymi naukami wpływającymi na rozwój człowieka.

Ostatnio w internetowych adresach przybyło forum, przy pomocy którego chcielibyśmy pomóc w przełamaniu nieufności do komputera wszystkim tym z naszego kręgu, których denerwuje pozorne skomplikowanie obowiązującego w całym świecie już nie nowego medium. Zapraszam do bywania na tym forum. Chciałbym by można tam było przedstawiać problem a ci co czują się na siłach, żeby go wyjaśniali. W ten sposób moglibyśmy się przyczynić do szerszego dialogu w imię walki o właściwe miejsce ceramiki w naszym kraju.

Mamy przed sobą do pokonania dziwną ogólnoświatową właściwość, według której ceramika nie zajmuje równorzędnego miejsca pośród innych dziedzin sztuki.

Na zakończenie chciałbym spróbować określić cele do wspólnej realizacji w najbliższych latach:

1. Stworzenie systemu kształcenia ceramików poprzez wymianę międzynarodową, organizację międzynarodowych warsztatów, plenerów na terenie całego kraju.
2. Stworzenie programu usprawniającego współpracę pomiędzy placówkami szkolnymi kształcącymi przyszłych ceramików w oparciu o najnowocześniejsze rozwiązania techniczne,
3. Stworzenie systemu profesjonalnego doksztalcania instruktorów prowadzących warsztaty ceramiczne w placówkach wychowawczych wszelkiego typu,
4. Uczestnictwo we wszelkiego rodzaju ruchach oddolnych wykorzystujących technologię ceramiki, a mogących przyczynić się do podniesienia komfortu życia,
5. Nawiązywanie i rozwój współpracy z placówkami posługującymi się technologią ceramiczną w celu szeroko pojętej promocji ceramiki.
6. Konsolidacja działań w celu podniesienia rangi polskiej ceramiki w kraju i na świecie.
7. Redakcja specjalistycznego czasopisma dla ceramików
8. Organizacja nowoczesnego muzeum ceramiki,

Adresy stron internetowych o których była mowa w tekście.

http://ceramikonpolski.pl	spis ludzi związanych z ceramika polską (ponad 1000 nazwisk)
http://ceramika.blog.onet.pl	Garncarz Nowator czyli dziennik ceramika(200 000 wejść)
http://proceramika.blog.onet.pl	o ceramice poważniej
http://ceramiczne-abc.blog.onet.pl	poradnik dla początkujących ceramików (300 000 wejść)
http://ceramikinfo.blog.onet.pl	informator adresowy (190 000 wejść)
http://ceramika.topka.pl	Top Lista Ceramika Sztuka (100 pozycji)
http://zcp.net.pl	strona Związku Ceramików Polskich
http://zapcir.blog.onet.pl	strona Związku Artystów Pedagogów Ceramiki i Rzeźby
http://zapcir.postuj.pl	poufne forum dla ceramików początkujących w internecie

Darek Osiński

Nowy Wiśnicz 17 październik 2008 r